

Ewangelia z piątku: Oczyszczenie Kościoła

Ewangelia z piątku 33 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. “Jezus wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej”. Pan Jezus pragnie wejść do Świątyni naszego serca, naszej duszy, naszego życia. Przychodzi z tym samym pragnieniem, z tym samym zapałem, z tym samym zaangażowaniem: uczynić z naszego życia dom modlitwy, miejsce, w którym może żyć w głębokiej bliskości z nami.

Ewangelia (Łk 19, 45-48)

Jezus wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej.

Mówił do nich: «Napisane jest: „Mój dom będzie domem modlitwy”, a wy uczyniliście go jaskinią zbójców».

I nauczał codziennie w świątyni.

Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

.....

Komentarz

W tych dniach częściej niż zazwyczaj słyszymy o zaniedbaniach, nieudolnościach i wreszcie ciężkich grzechach i przestępstwach popełnionych przez niektórych duchownych. Niezależnie od krzywdy konkretnych osób, są one

ciosem w nas wszystkich, w cały Kościół. Ściśle rzecz biorąc, każdy grzech, nawet najbardziej indywidualny, rani cały Kościół. Jednak są zachowania, które w sposób szczególny psują naszą wspólnotę, wywołując zgorszenie wiernych.

W tym trudnym momencie ważne jest, aby do zła, które się stało, nie dodawać zła pochopnych i niesprawiedliwych oskarżeń. Przy okazji piętnowania rzeczywistych nadużyć, niektórzy mogą podeptać sprawiedliwość, szczególnie jeśli mają złą wolę. Warto przypomnieć sobie historyczną sprawę Dreyfusa (dobrze pokazaną w filmie „Oficer i szpieg”), a z ostatnich miesięcy niewinne skazanie, sądowe i medialne, kard. Pella.

Tym niemniej, nawet przyjmując tylko sprawdzone fakty, każdy kochający Kościół katolik czuje ból. I

niewiele zmienia to, że we wszystkich ludzkich instytucjach, nawet najbardziej szlachetnych, dochodzi do nadużyć i przestępstw. Wierzimy przecież, że Kościół jest święty. Dlaczego więc wśród tych, którzy za niego wzięli szczególną odpowiedzialność, można znaleźć ludzi głęboko zdeprawowanych? Na tę wątpliwość w wierze w jakiś sposób odpowiedzi udziela Jezus w dzisiejszej Ewangelii.

Pan oczyszcza świątynię. Skorumpowane władze świątynne i kupcy urządzili z niej „jaskinię zbójców”. Ale świątynia pozostała świątynią. Jej struktura pozostała niezmienna. Jej mury są przeznaczone na miejsce modlitwy, a nie handlu. Co więcej, nadal składano ofiary, nadal pobożni Żydzi napełniali ją modlitwą, pomimo zgorszenia dziejącego się wokół. Handel był wynaturzaniem, modlitwa zaś istotą tego miejsca.

Kościół należy do Chrystusa. On go zbudował. My, chrześcijanie, tworzymy w jego ramach lepiej lub gorzej działającą ludzką organizację. W tym świecie Kościół musi działać jako instytucja. Jest naturalne, że ludzie się organizują, ustanawiają władzę, zasady działania. Pan Jezus też swoich uczniów zorganizował, kładąc podwaliny pod instytucję, która miała przekazywać Jego naukę i Jego łaskę w sakramentach. Nam, grzesznym ludziom, powierzył jej budowanie i zachowanie w tym świecie. To, co w Kościele pochodzi od człowieka nie zawsze działa. Czasem ze względu na nasze błędy. W dłuższym okresie, Duch św. je koryguje. Częściej przyczyną są grzechy konkretnych ludzi. Ale one nie spowodują, że Kościół przestanie być Chrystusowy. Chrystus oczyszcza swój Kościół i jest to bolesny proces, którego może teraz doświadczamy bardziej niż wcześniej.

Obyśmy nigdy, w żaden sposób nie przyczyniali się do psucia naszego Kościoła, wykrzywiając to, co ustanowił Pan Jezus. Obyśmy umieli dostrzegać jego świętość, której źródłem jest Chrystus. Obyśmy „życiem apostoła zacierali lepkie i brudne ślady pozostawione przez nieprawych siewców nienawiści. — I na wszystkich ziemskich drogach rozniecali ogień Chrystusowy, który nosimy w sercu.” (św. Josemaría, *Droga*, nr 1).

Michał Kwitliński // Photo:
Robert Bye - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/piatek-33tydzien/> (28-02-2026)